



Sygn. akt I PK 204/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

Prezes SN Walerian Sanetra (przewodniczący)

SSN Teresa Flemming-Kulesza

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. J.

przeciwko Z. G. - prowadzącemu działalność gospodarczą PPH "G." w Ł.

o ustalenie istnienia stosunku pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 kwietnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w Ł.

z dnia 23 lipca 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 24 marca 2009 r., ... 115/08, Sąd Rejonowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. ustalił, że powód B. J. był zatrudniony przez pozwanego Z. G. prowadzącego działalność gospodarczą PPH G. w Ł. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w okresie od dnia 23 września 2003 r. do dnia 16 maja 2005 r. na stanowisku konwojenta-kierowcy za wynagrodzeniem 1.000 zł miesięcznie. Ponadto Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 510 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej oraz na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany od dnia 1 lipca 2000 r. prowadzi działalność gospodarczą przy ul. W. 98 w Ł., której przedmiotem jest produkcja wyrobów ciastkarskich i pieczywa. W dniu 23 września 2003 r. powód pojawił się u pozwanego w celu ustalenia możliwości i warunków podjęcia zatrudnienia. Wówczas strony ustaliły, że przez okres 1-2 tygodni powód będzie pracował na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny za wynagrodzeniem 250 zł tygodniowo, przy czym nie ustalono godzin pracy. Tego samego dnia powód przystąpił do pracy. Pomagał pozwanemu rozwozić pieczywo w godzinach przedpołudniowych. Powód aż do grudnia 2003 r. przychodził do firmy pozwanego na godzinę 22.00, kroił pieczywo, a następnie około godziny 5.00 rano wyruszał w trasę celem rozwiezienia pieczywa. Podczas jednej trasy obsługiwał około 15-17 sklepów. Powód pracował od poniedziałku do piątku do godziny 11.00-12.00, a w soboty do godziny 13.00-14.00. Każdej soboty pozwany wypłacał powodowi 250 zł, przy czym powód nigdzie nie kwitował odbioru tych pieniędzy. Gdy w grudniu 2003 r. jeden z kierowców zatrudnionych u pozwanego nie stawiał się w pracy wówczas powód przejął w całości jego obowiązki. Od godziny 3.00 do 5.00 pakował pieczywo na samochód, a następnie wyruszał w trasę. Pracę kończył wówczas około godziny 12.00-13.00. Powód nie podpisywał list obecności. Gdy w maju 2005 r. powód poinformował pozwanego, że zamierza zrezygnować z pracy, pozwany zdecydował się zawrzeć z powodem umowę na piśmie. Po zawarciu umowy na piśmie w dniu 17 maja 2005 r. powód nadal wykonywał te same czynności co poprzednio. Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2005 r. warunkowo umorzono

postępowanie karne wobec powoda oskarżonego o to, że w dniu 9 kwietnia 2004 r. około godziny 7.30 w Ł. na skrzyżowaniu ulic R. i K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki Daewoo o numerze rejestracyjnym [...] nie zachował szczególnej ostrożności i na skutek nieprzestrzegania znaku „ustąp pierwszeństwa” doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym marki Polonez o numerze rejestracyjnym [...] kierowanym przez A. D. W dniu 26 listopada 2005 r. pozwany wystawił powodowi świadectwo pracy, w którym potwierdził, że powód był zatrudniony u niego w okresie od 17 maja 2005 r. do 26 listopada 2005 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że żądanie pozwu zasługuje na uwzględnienie, bowiem powód miał interes prawny w ustaleniu, że łączący go z pozwanym stosunek prawny nosi cechy stosunku pracy. W ocenie Sądu, ustalenie istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy rzutuje na uprawnienia powoda w sferze prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w zakresie uprawnień emerytalnych. Wykonywanie przez powoda czynności na rzecz pozwanego nosiło - zdaniem Sądu - cechy stosunku pracy, gdyż pozwany oczekiwał od powoda osobistego świadczenia pracy, polegającego na dostarczaniu pieczywa odbiorcom. Pozwany „ściśle i kategorycznie” wskazywał trasy, którymi miał jeździć powód oraz polecał powodowi wykonywanie także innych poleceń (krojenie pieczywa). Ponadto całe ryzyko prowadzonej przez pozwanego działalności w postaci ryzyka niedostarczenia pieczywa lub przestojów oraz ryzyka ekonomicznego obciążało pozwanego. Za wykonywaną pracę pozwany wypłacał powodowi cotygodniowe wynagrodzenie, a praca świadczona przez powoda miała charakter ciągły, a nie jednorazowy. Zdaniem Sądu, powyższe okoliczności świadczą o tym, że łączący strony stosunek prawny był stosunkiem pracy. Nawet gdyby przyjąć, że pozwany początkowo zamierzał zawrzeć z powodem umowę zlecenia, to „praktyka wykonywania porozumienia spowodowała konieczność jego odmiennej kwalifikacji z uwagi na treść przepisów prawa pracy”. Konkludentne zawarcie umowy o pracę poprzez przystąpienie powoda do świadczenia pracy było zaś w świetle prawa dopuszczalne.

W apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji pozwany zarzucił szereg uchybień prawa procesowego, a w piśmie procesowym z dnia 9 lipca 2009 r. podniósł, że w sprawie wystąpiła nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 w związku z art. 460 k.p.c.) z powodu „braku zdolności sądowej i procesowej pozwanego Z. G., jako zakładu pracy zatrudniającego powoda B. J.". Skarżący wywiódł, że pracodawcą powoda była „firma P.H.U. G. D. Z. G. i R. W. reprezentowana przez trzy osoby: D. G., Z. G. i R. W.". Zdaniem pozwanego, ta okoliczność rodziła konieczność udziału w sprawie wszystkich osób, będących współwłaścicielami P.H.U. G.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2009 r., ... 113/09, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. zmienił orzeczenie Sądu Rejonowego tylko w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w ten sposób, że zasądzoną w punkcie trzecim sentencji wyroku Sądu pierwszej instancji kwotę 1.800 zł obniżył do kwoty 60 zł. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił apelację oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności wykluczył przyjęcie jakoby postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością. Uznał, że w rozpoznawanej sprawie bezsporne było, iż pozwany od 1 lipca 2000 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą PPH „G.” w Ł., zaś Sąd pierwszej instancji „niewątpliwie” ustalił w jakiej formie prowadzony jest podmiot zatrudniający powoda. Jego pracodawcą był bowiem Z. G. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PPH "G." przy ul. W. 98 w Ł. Pozwany jako osoba fizyczna będąca przedsiębiorcą miał więc zdolność sądową i procesową. Zarzuty pozwanego, że wobec „braku ustalenia, jaki charakter (spółki cywilnej, jawnej, czy komandytowej) ma pracodawca powoda”, należało pozwać wszystkie osoby będące współwłaścicielami P.H.U. G., nie mogą zostać uwzględnione na etapie postępowania apelacyjnego. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwany, którego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji reprezentował profesjonalny pełnomocnik procesowy, w ogóle nie zakwestionował twierdzeń powoda - popartych zaświadczeniem Referatu Handlu, Usług i Rolnictwa Urzędu Miasta Ł. - co do „formy prowadzenia przedsiębiorstwa” przez pozwanego. Ponadto, także w toku postępowania odwoławczego, pozwany nie przedstawił

żadnych dowodów, wskazujących, że prowadzona przez niego firma jest w istocie spółką. Nie ma zatem jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że strona pozwana w procesie była nienależycie oznaczona i reprezentowana. Sąd odwoławczy podzielił ocenę prawną powództwa dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując w szczególności, że powód miał interes prawny w ustaleniu, bowiem istniała niewątpliwie potrzeba „wprowadzenia jasności co do konkretnego stosunku prawnego oraz ochrony prawnej powoda”. Ustalenie istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy rzutuje na uprawnienia powoda w sferze prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w zakresie uprawnień emerytalnych i taki między innymi cel wytoczenia powództwa powód określił w pozwie, konsekwentnie podtrzymując go w trakcie całego procesu. Postępowanie nie służyło więc uzyskaniu dowodu na potrzeby innego postępowania, czego nie przekreśla to, że powód występuje w charakterze pozwanego w procesie o odszkodowanie za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w okresie wykonywania pracy u pozwanego.

Od całości wyroku Sądu Okręgowego pozwany wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił obrazę: 1) art. 379 pkt 2, art. 460 § 1, art. 72 § 1 i 2, art. 199 § 1 pkt 3 w związku z art. 382 i 391 § 1 k.p.c. z uwagi na nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym będącą następstwem braku zdolności sądowej i procesowej pozwanego Z. G. do występowania w procesie jako pracodawcy powoda, „gdyż z materiału dowodowego (..) wynika, iż pozwany Z. G. prowadzi spółkę cywilną wraz ze współnikami D. G. i R. W.”; 2) art. 386 § 2 i 4, art. 378 § 1 i 2, art. 248 § 1, art. 217 w związku z art. 382 i 391 § 1 k.p.c. wskutek niewyjaśnienia przez Sąd drugiej instancji istotnych okoliczności sprawy i „wydanie rozstrzygnięcia z pominięciem dowodów” w postaci dokumentacji związanej z rejestracją powoda w charakterze bezrobotnego w urzędzie pracy; 3) art. 189 w związku z art. 382 k.p.c. wskutek błędnego zastosowania z uwagi na brak interesu prawnego powoda w ustaleniu istnienia stosunku pracy.

W uzasadnieniu skargi pozwany wywiódł w szczególności, że nazwa pracodawcy zamieszczona w dokumentach załączonych do akt pracowniczych powoda wskazuje, iż podmiotem, na rzecz którego powód świadczył usługi (pracodawcą zatrudniającym powoda w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c.) była „firma

PPH. G. Piekarnia - Cukiernia D.Z. G. i R W., spółka cywilna trzech osób, z których każda prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej: D. G., Z. G. i R. W.". Między tymi osobami zachodzi więc - według skarżącego - współuczestnictwo konieczne. To rzutuje również na brak „pełnej legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej”, gdyż w sprawach ze stosunku pracy po stronie pozwanej powinny występować wszystkie osoby, które tworzą spółkę cywilną, będącą pracodawcą. Skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zwrot kosztów postępowania kasacyjnego. Do skargi kasacyjnej skarżący dołączył kopie kilku dokumentów, których wcześniej nie przedłożył (między innymi kopię zaświadczenia o nadaniu numeru statystycznego Regon jednostce organizacyjnej o nazwie PPH „G.” D. G., Z. G.).

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności należy rozważyć najdalej idący zarzut nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym (art. 379 pkt 2, art. 460 § 1, art. 72 § 1 i 2, art. 199 § 1 pkt 3 w związku z art. 382 i 391 § 1 k.p.c.). Zarzut ten jest oczywiście bezzasadny. Opiera się on na założeniu, że pracodawcą powoda nie był pozwany lecz spółka cywilna, a ściślej łącznie wszyscy jej wspólnicy (o czym niżej). Nie ma to jednak jakiegokolwiek znaczenia przy ocenie wystąpienia nieważności postępowania wskutek braku zdolności sądowej (procesowej) strony postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Ocena kto był pracodawcą powoda dotyczy bowiem problemu legitymacji biernej, której brak prowadzi do oddalenia powództwa, a nie do odrzucenia pozwu. W sprawie pozwany był Z. G., który jako osoba fizyczna pełnoletnia legitymuje się zdolnością sądową (zdolnością do bycia stroną w procesie - art. 64 § 1 k.p.c.) i zdolnością procesową (zdolnością do podejmowania czynności procesowych - art. 65 § 1 k.p.c.).

Oczywiście bezzasadny jest również drugi z przedstawionych w skardze zarzutów, dotyczący niewyjaśnienia przez Sąd drugiej instancji istotnych okoliczności sprawy i „wydanie rozstrzygnięcia z pominięciem dowodów” w postaci dokumentacji związanej z rejestracją powoda w charakterze bezrobotnego w urzędzie pracy (zarzut naruszenia art. 386 § 2 i 4, art. 378 § 1 i 2, art. 248 § 1, art. 217 w związku z art. 382 i 391 § 1 k.p.c.). Zarzut ten był podnoszony w apelacji i

Sąd Okręgowy szczegółowo go omówił w pisemnych motywach swego wyroku. Sąd drugiej instancji wyraźnie stwierdził, że "na podstawie materiałów zgromadzonych w sprawie brak podstaw do uznania, iż okoliczności wynikające z faktu zarejestrowania powoda w Rejonowym Urzędzie Pracy w P. nie zostały przez Sąd I instancji zauważone i ocenione; Sąd w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia wyraźnie zaznaczył, iż powód w dniach (..) był zarejestrowany jako osoba bezrobotna, w tym w okresie od dnia 29 sierpnia 2002 r. do dnia 28 sierpnia 2003 r. pobierał zasiłek". W ten sposób Sąd drugiej instancji ustosunkował się do tego, czy rejestracja powoda w urzędzie pracy w charakterze osoby bezrobotnej uprawnionej do zasiłku miała wpływ na charakter jego zatrudnienia u pozwanego. Natomiast to, czy ocena tej kwestii przez Sąd odwoławczy jest trafna - jako objęta sferą oceny faktów i dowodów - pozostaje poza kognicją Sądu Najwyższego (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.).

Problem braku legitymacji biernej pozwanego, sprowadzający się do zarzutu, że pracodawcą powoda byli łącznie wszyscy wspólnicy spółki cywilnej, w ogóle nie występuje w okolicznościach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem, że umowę o pracę z powodem zawarł pozwany i na jego rzecz oraz pod jego kierownictwem praca była wykonywana. Jeżeli pozwany uważał, że pracodawcą powoda byli wszyscy wspólnicy spółki cywilnej, to powinien w tym zakresie zgłosić w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji odpowiednie twierdzenia i wnioski dowodowe (art. 3 i 232 zdanie pierwsze k.p.c.). Podniesienie ich w postępowaniu apelacyjnym było spóźnione (art. 381 k.p.c.) a powołanie ich przez pozwanego w skardze kasacyjnej niedopuszczalne (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Bezzasadny jest wreszcie zarzut obrazy art. 189 w związku z art. 382 k.p.c., gdyż Sąd odwoławczy trafnie wskazał, w czym przejawia się interes prawny powoda w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego jest to zresztą całkowicie oczywiste (por. przykładowo wyroki z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 333/00, OSNP 2003 nr 1, poz. 12; z dnia 19 kwietnia 2001 r., I PKN 368/00, OSNP 2003 nr 3, poz. 67 oraz z dnia 16 lipca 2009 r., II PK 1/09, LEX nr 533086).

Wobec powyższego Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.